IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 71)**

z dnia 22 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 71)

22 lipca 2020 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania systemu ochrony wód w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Marciniewicz-Mykieta** zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikami, **Ewa Kamieńska** dyrektor Departamentu Ochrony Wód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Paweł Przygrodzki** dyrektor Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Mirosław Sałata** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Dąbrowski** prezes Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie", **Romuald Lenkajtis** prezes Agencji Wspierania Ochrony Środowiska oraz **Krzysztof Stasiak** doradca senator Jadwigi Rokitnickiej.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogumiła Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dzisiejszy porządek obrad obejmuje rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania systemu ochrony wód w Polsce, która zostanie przedstawiona przez Ministra Klimatu i Środowiska oraz Ministra Infrastruktury.

Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów. Witam pana ministra Jacka Ozdobę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam pana Grzegorza Witkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Witam pana Marka Chibowskiego pełniącego obowiązki Głównego Inspektora Ochrony Środowiska oraz pana Krzysztofa Wosia zastępcę prezesa Wód Polskich do spraw ochrony przed powodzią i suszą.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Na wstępie o zabranie głosu proszę pana ministra Jacka Ozdobę, który po wystąpieniu będzie zmuszony opuścić nasze posiedzenie Komisji. Rozumiem, że jest koordynacja i na wszystkie państwa pytania odpowiedzą przedstawiciele ministerstwa środowiska. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, zostałem trochę dłużej, bo widzę, że następne spotkanie się przesuwa, niestety nie jestem w stanie się rozdwoić. Powiem tak, w tym zakresie będziemy w pewnym teamie razem z Ministerstwem Infrastruktury, z Wodami Polskimi. Jako nadzorujący Głównego Inspektora Ochrony Środowiska powiem, że Główny Inspektor Ochrony Środowiska zajmuje się w uproszczeniu stawianiem diagnozy, jak lekarz analizuje wyniki, pomiary, prowadzi wszystkie weryfikacje stanu wód, a zakres naprawiania tego stanu jest po stronie Wód Polskich i Ministerstwa Infrastruktury.

Jeszcze dodatkowo, możemy nakładać kary, jako Główny Inspektor Ochrony Środowiska, w zakresie tych wszystkich nieprawidłowości, które zostaną stwierdzone w ramach np. ponadstandardowych działań, które nie wynikają z pozwolenia wodnoprawnego. Tak że wszystkie monitoringi, pomiary to Główny Inspektor Ochrony Środowiska i cały czas będzie obecna pani dyrektor razem z zespołem, która zajmuje się profesjonalnie tą analizą. Tak jak wspomniałem, jeszcze mam trochę czasu, więc jak najbardziej zostanę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, czy pan będzie przedstawiał również informację, zrobi jakiś wstęp do tej informacji?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Informację przedstawi pani dyrektor, jako osoba merytoryczna w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę panią dyrektor o przedstawienie się i przedstawienie informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Małgorzata Marciniewicz-Mykieta:

Dzień dobry, witam serdecznie. Szanowna Komisjo, pani przewodnicząca, moje nazwisko Małgorzata Marciniewicz-Mykieta, jestem zastępcą dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Zgodnie z materiałem, który przekazał Minister Klimatu i Środowiska na dzisiejsze posiedzenie, w syntetyczny sposób przedstawię główne wnioski wynikające z części materiału dotyczącego oceny stanu wód powierzchniowych i podziemnych.

Jak państwo wiedzą, ocena jest wykonywana na podstawie prawa krajowego i prawa unijnego. Po wdrożeniu Ramowej Dyrektywy Wodnej w prawie krajowym nastąpiła również reforma sposobu klasyfikacji wód. Zastosowano podejście ekosystemowe polegające na tym, że najważniejsze w ocenie stanu wód w zakresie stanu ekologicznego i potencjału ekologicznego są elementy biologiczne, natomiast elementy fizykochemiczne są jedynie elementami wspierającymi. Zastosowano również zasadę „One-Out-All-Out", czyli jeżeli jeden z elementów biologicznych jest w stanie złym, wtedy cały stan ekologiczny lub potencjał ekologiczny jest również w stanie złym. To samo się tyczy stanu chemicznego, jeżeli jedna z 45 substancji …, które są objęte monitoringiem środowiska wskazuje na stan poniżej dobrego, wtedy cały stan chemiczny jest poniżej stanu dobrego. Również wypadkowa tych stanów determinuje, że jeżeli którykolwiek ze stanów jest w stanie w złym, również stan ogółem jednolitych części wód jest zły.

Na wstępie chciałam to wszystko zaznaczyć ze względu na wyniki tej klasyfikacji, które na podstawie naszej oceny z zeszłego roku, za rok 2019, która została wykonana na podstawie danych z okresu 2014-2019, nie napawa optymizmem. Jeśli chodzi o ilość ocenionych w tym okresie jednolitych części wód na 4500, to było 3551. Jeśli chodzi o stan ekologiczny, największy udział, bo aż 60% stanowi stan umiarkowany, który jednak determinuje stan ogółem w kierunku stanu złego. Jeśli chodzi o klasyfikację stanu chemicznego, również stan chemiczny w 87% wskazuje na stan zły. Biorąc pod uwagę zależność obu stanów, na 3035 jednolitych części wód ocenionych zarówno stanem ekologicznym lub potencjałem i stanem chemicznym 99% jednolitych rzecznych i 0,5% jest w stanie złym. Natomiast w stanie dobrym jest jedynie 16 jednolitych części wód powierzchniowych, co stanowi jedynie 0,5%

Co jest głównym powodem tego stanu, jakie wskaźniki determinują ten stan? Jeśli chodzi o stan chemiczny, to są to głównie wskaźniki, które są badane w tkankach zwierząt wodnych, ryb i mięczaków, są to polibromowane difenyloetery i heptachlor. Natomiast, jeśli chodzi o matrycę wodną, to również głównym, bo prawie 30% determinantem złego stanu jest benzo(a)piren. Benzo(a)piren pochodzi z depozycji głównie z powietrza, czyli zanieczyszczenie powietrza poniekąd determinuje również stan jakościowy wód powierzchniowych. Mamy również zanieczyszczenia historyczne w postaci metali ciężkich, jak kadm, nikiel, rtęć, które nadal się utrzymują, stężenia zmniejszają się, ale jednak nadal w niektórych miejscach w Polsce wskazują na przekroczenia. Jeśli chodzi

o stan ekologiczny, to głównie wskaźniki fizykochemiczne determinują zły stan wód. Są to przede wszystkim zasolenia 37% oraz substancje biogenne, związki azotu i fosforu, to jest 35,6% przypadków. Jeśli chodzi o elementy biologiczne, to te, które zdecydowały najczęściej o złym stanie wód – makrobezkręgowce bentosowe 30% i ichtiofauna 28,5%. Wszystko to daje nam podstawę do potwierdzenia, iż główną przyczyną złego stanu wód w zakresie rzek jest nadal eutrofizacja, zasolenie oraz zmiany hydromorfologiczne.

Jeśli chodzi o jeziora, w tym okresie, jeśli chodzi o klasyfikację stanu ekologicznego naturalnych jednolitych części wód, w bardzo dobrym stanie odnotowano tylko trzy jeziora, stan złych w 65 jednolitych części wód, natomiast pozostałe jeziora sklasyfikowano w stanie słabym. Jeśli chodzi o potencjał ekologiczny, również ten układ jest taki, że jest bardzo mały udział jednolitych części wód w stanie dobrym, a jeziora w stanie poniżej dobrego są w znacznej większości, na 628 jezior 90% jest w stanie złym, a w stanie dobrym jedynie 63% w stanie ogółem, co stanowi 9%.

Jeśli chodzi o główne przyczyny złego stanu wód i wskaźniki, które to determinują, to podobnie jak w przypadku rzek, są to substancje, które są badane w tkankach ryb i mięczaków, czyli polibromowane difenyloetery oraz heptachlor, ale również benzo(a) piren i rtęć. Jeśli chodzi o wskaźniki fizykochemiczne i biologiczne, które występują w złym stanie, to w 57% przypadków stan zły determinuje fitoplankton. Natomiast jeśli chodzi o elementy fizykochemiczne, przezroczystość 33%, azot ogólny 22%, ale również fosfor ogólny. Od 2019 r. obserwujemy również znaczne obniżenie nasycenia jezior tlenem, co również w tym roku można było obserwować w postaci przyduch. Jeśli chodzi o analizę tych wyników, to wskazują one, iż nadal główną przyczyną tego złego stanu wód jest eutrofizacja.

Jeśli chodzi o wody przejściowe i przybrzeżne Morza Bałtyckiego, to tutaj sytuacja, jeśli chodzi o statystyki, wygląda jeszcze gorzej, ponieważ wszystkie 19 jednolitych części wód przejściowych i przybrzeżnych oceniono w stanie złym. Tutaj podobnie wskaźniki, które determinują ten zły stan wskazują na to, iż główną przyczyną jest eutrofizacja, bo jest to zarówno fitoplankton, makrozoobentos, jak i substancje biogenne, związki azotu i fosforu.

Jeśli chodzi o stan wód Morza Bałtyckiego w strefie głębokowodnej, ocena, którą na dzień dzisiejszy dysponujemy, pracujemy nad oceną za 2020 r., natomiast ta, która została przedstawiona w informacji dla państwa, to jest ocena za 2019 r. Jeśli chodzi o cechy stanu, to pierwsza cecha różnorodność biologiczna jest to stan poniżej dobrego, również łańcuchy pokarmowe, czyli cecha czwarta, widzimy spadek biomasy fitoplanktonu i zooplaktonu w porównaniu z poprzednimi latami. Jeśli chodzi o integralność dna Morza Bałtyckiego w Basenie Bornholmskim obserwujemy stan dobry, natomiast w Basenie Gdańskim stan zły. Jeśli chodzi o cechy presji, komercyjnie eksploatowane gatunki ryb i mięczaków w podobszarach ICES, żadne ze stad śledzia ani szprota nie osiągnęło dobrego stanu według kryterium klasyfikacji presji rybołówstwa. Stado storni w podobszarach 24 i 25 spełniają kryteria GES, natomiast stado storni w podobszarach 26 plus 28 nie spełnia. Eutrofizacja również wskazuje na zły stan wód Morza Bałtyckiego Również substancje zanieczyszczające wody przybrzeżne Basenu Gdańskiego wskazują na zły stan wód. Jeśli chodzi o substancje zanieczyszczające w rybach i innych żywności pochodzenia morskiego, stan jest dobry. Tutaj stosowane są normy rozporządzenia Komisji Europejskiej z 2006 r.

Jeśli chodzi o odpady w środowisku morskim klasyfikujemy stan zły. Niestety nie udało nam się w 2019 r. w tej ocenie rocznej dokonać oceny, jeśli chodzi o gatunki obce oraz trwałe zmiany hydrograficzne, gdyż wskaźniki te wymagają dłuższej serii danych pomiarowych.

Jeśli chodzi o stan wód podziemnych, została dokonana klasyfikacja za rok 2019 dla 172 jednolitych części wód. Tutaj stwierdzono stan dobry w przypadku 95% jednolitych, a tylko 5% jest w stanie złym.

Tak przedstawiają się statystyki. Oczywiście jestem do państwa dyspozycji, jeżeli mają państwo jakieś pytania, to zachęcam. Natomiast w części kontrolnej poproszę tutaj koleżanki z Departamentu Inspekcji o przedstawienie wyników ustaleń pionu kontroli w zakresie stosowania Prawa ochrony środowiska.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Irena Zabrocka:

Dzień dobry. Nazywam się Irena Zabrocka, jestem głównym specjalistą w Departamencie Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat kontroli, które inspekcja prowadzi. Zadania kontrolne Inspekcji Ochrony Środowiska określone zostały w ustawie Prawo wodne, które weszło w życie 1 stycznia 2018 r. i zostało ono ograniczone do kontroli przestrzegania warunków ustalonych w pozwoleniach wodnoprawnych lub zintegrowanych dotyczących ilości pobranych wód, ilości i jakości ścieków wprowadzonych do wód lub do ziemi oraz stosowania programu działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu przez podmioty prowadzące produkcję rolną, w tym działy specjalne produkcji rolnej oraz działalność, w ramach której przechowywane są nawozy naturalne lub stosowane nawozy.

Działania kontrolne organów Inspekcji Ochrony Środowiska prowadzone są jako kontrole planowe oraz pozaplanowe, które mogą być wykonywane z wyjazdem w teren lub w oparciu o wyniki pomiaru wielkości emisji, które są wykonywane przez podmioty korzystające ze środowiska i przekładane Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska oraz kontrole pozaplanowe prowadzone w ramach skarg, wniosków i interwencji. Na przestrzeni lat 2018-2020 nastąpił wzrost liczby kontroli dotyczących pobranych wód z około 3200 do prawie 4300. Liczba kontroli dotyczących jakości i ilości ścieków utrzymywała się na zbliżonym poziomie około 4,5 do prawie 5 tys. Natomiast wzrosła liczba kontroli interwencyjnych, które były spowodowane skargami, wnioskami, interwencjami, w tym, które dotyczyły zgłoszeń zanieczyszczenia środowiska. Często w tych zgłoszeniach nie był określony sprawca i nie było możliwe określenie zakładu, podmiotu, w którym powinna być kontrola. W takich przypadkach organy Inspekcji Ochrony Środowiska dokonywały rozpoznania w terenie w celu wykrycia sprawcy i zbadania skali zagrożenia dla ludzi i środowiska. Były to tzw. kontrole bez ustalanego podmiotu i w ciągu trzech lat liczba kontroli wzrosła mniej więcej z 350 do prawie 660. W wielu przypadkach te działania były podejmowane wspólnie we współpracy z organami Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, a w określonych sytuacjach zgłoszenia takie były przekazywane do organów Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie zgodnie z kompetencjami, które są określone w ustawie Prawo wodne.

Natomiast ogłoszona w dniu 23 sierpnia 2007 r. ustawa Prawo wodne nałożyła również na wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska obowiązek kontroli na terenie całego kraju stosowania programu działań przez podmioty prowadzące produkcję rolną, w tym działy specjalne produkcji rolnej oraz działalność w ramach, której są przechowywane odchody zwierzęce lub stosowane nawozy. W 2018 r. skontrolowano prawie 690 takich podmiotów, w 2019 r. – 2592 takie podmioty, a w 2020 r. – 1417. Przy czym, od 15 lutego 2020 r. rozszerzono zakres kontroli organów inspekcji o dodatkowe zagadnienia, to jest spełnienia obowiązku posiadania planu nawożenia azotem i stosowania nawozów zgodnie z planem nawożenia azotem.

W związku ze stwierdzonymi naruszeniami przepisów, organy Inspekcji Ochrony Środowiska podejmowały przewidziane prawem działania pokontrolne, w tym wydawały decyzje administracyjne określające administracyjne kary pieniężne lub opłaty podwyższone za przekroczenie określonych w pozwoleniach wodnoprawnych lub zintegrowanych warunków dotyczących ilości pobranej wody podziemnej lub powierzchownej, ilości stanu i składu ścieków wprowadzonych do wód lub do ziemi. W latach 2018-2020 wydano łącznie 160 ostatecznych decyzji wymierzających kary pieniężne lub opłaty podwyższone za przekroczenie warunków określonych w pozwoleniach dotyczących ilości pobranej wody i 874 ostateczne decyzje za przekroczenie warunków dotyczących ilości stanu i składu ścieków wprowadzanych do wód lub do ziemi. W ramach działań pokontrolnych również były wydawane zarządzenia pokontrolne, wstąpienia pokontrolne. Ponadto w latach 2018-2020 wydano prawie 600 ostatecznych decyzji administracyjnych

dotyczących naruszeń w zakresie ochrony wód przed zanieczyszczeniami, związkami azotu ze źródeł rolniczych. Były to decyzje nakazujące usunięcie w określonym terminie naruszeń stwierdzonych w trakcie kontroli – było prawie 390 takich decyzji i 210 ustalających obowiązek uiszczenia opłaty i jej wysokość. W ramach współpracy skierowano również 383 wnioski do innych organów lub właściwych instytucji np. do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę w tej chwili pana ministra Grzegorza Witkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo się cieszę z tej Komisji i z zaproszenia. Rzeczywiście problem ochrony wód traktujemy bardzo szeroko, bo to system ochrony wód nie polega tylko i wyłącznie na kwestiach środowiskowych, nie polega na kwestiach uzdatniania wody czy zdolności do jej wykorzystania dla celów spożywczych i dla ludności, tylko traktujemy od samego początku 2016 r., kiedy powstało Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, jako pewną koherentną całość i traktujemy to holistycznie. Co to znaczy? To znaczy, że pierwszą najważniejszą rzeczą, którą postanowiliśmy po naszych poprzednikach zrobić, to wdrożenie Ramowej Dyrektywy Wodnej, czyli ustawę Prawo wodne, które w sposób całościowy określa gospodarza, zasady, plany przeciwpowodziowe, określa inwestycje, określa żeglugę śródlądową, morskie wody wewnętrzne. Jest wtedy gospodarz i wtedy wiemy, na czym to wszystko polega. Udało nam się to zrobić w miarę szybko, tak jak jedna pani z przedmówczyń powiedziała. Prawo wodne zaczęło funkcjonować od stycznia 2018 r. Oczywiście ze zmianami, ponieważ, tak to określam, Prawo wodne, to jest *neverending story*, cały czas coś się zmienia, cały czas coś musi być poprawiane, cały czas Komisja Europejska i instytucje międzynarodowe wymagają od nas poprawiania pewnych rzeczy. I słusznie, bo my się pod to poddajemy, bo to jest w interesie nas wszystkich.

Jeśli chodzi o cały system ochrony wód w Polsce, to podzieliłbym je na cztery działania: prawne, planistyczne, monitoringowe i wdrożeniowe. Oczywiście, tak jak powiedziałem, Ramowa Dyrektywa Wodna została implementowana, została postanowiona przez Parlament Europejski i Radę Europejską w październiku 2000 r., a my implementowaliśmy ją dopiero w 2018 r. Na czym polegała kluczowa zmiana i kluczowa reforma? Na tym, że z systemu administracyjnego, szanowni państwo, przeszliśmy na system zlewniowy, tak jak jest to w całej Unii Europejskiej i na całym świecie. Całość kompetencji, co do zasady skupiono w ramach, tak jak powiedziałem, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Wśród najważniejszych zadań działań planistycznych podejmowanych przez Ministerstwo Infrastruktury, wcześniej gospodarki morskiej, należy wskazać plany gospodarowania wodami na obszarze dorzeczy i one mają na celu poprawę lub utrzymanie dobrego stanu wód, stanowią podstawę podejmowania decyzji kształtujących stan zasobów wodnych. Również obecnie prowadzone są prace zmierzające do drugiej aktualizacji planów gospodarowania wodami, co robimy z samorządami, ponieważ one doskonale wiedzą, jak to ma wyglądać.

Szkoda, że zaniedbano przez wiele, wiele lat te instytucje, jakimi były spółki wodne, gdzie one rzeczywiście skupiały gminy, związki międzygminne, rolników, dużych posiadaczy hektarów. Wtedy byłoby o wiele łatwiej, szybciej zagospodarować kwestie powodziowe i przeciwpowodziowe, ponieważ – taka dygresja historyczna – po II wojnie światowej przede wszystkim skupiano się na osuszaniu pól i rolnictwa, a teraz musimy zrobić w drugą stronę. Nie da się tego zrobić w ciągu bardzo krótkiego czasu. Spółki wodne, a obecnie samorządy, jeśli chciałyby tylko współpracować z naszym rządem, to oczywiście zrobilibyśmy to o wiele, wiele szybciej.

Innym dokumentem planistycznym, za którego przygotowanie odpowiada nasz resort, jest Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Celem tego programu jest ograniczenie zrzutów niedostatecznie oczyszczanych ścieków, a co za tym idzie ochrona środowiska wodnego przed ich niekorzystnymi skutkami.

Szanowni państwo, tutaj garść cierpkich słów, ponieważ wczoraj na senackiej Komisji Środowiska debatowaliśmy nad nowelizacją Prawa wodnego i senatorowie Platformy Obywatelskiej nie wiedzieć czemu nie zgodzili się na to, aby ułatwić zrzut, jakby ułatwić odbiór ścieków przez MPWiK w całym kraju. Jest to dla mnie niezrozumiałe. Debatowaliśmy nad tym dwa tygodnie temu w Sejmie i wszyscy się zgodzili. W Senacie wczoraj zaproponowano poprawkę, która daje bardzo ważne narzędzie MPWiK w całym kraju na zablokowanie odbioru ścieków od jakiegoś przedsiębiorcy, spółki albo właściciela prywatnego. Czym to się skończy? Tym, z czym mieliśmy do czynienia z „Czajką", czyli beczkowozy będą jeździły po całym kraju i wylewały na pola nieczystości, ponieważ jakiś MPWiK powie, że ścieki nie są dostatecznie podczyszczone, więc MPWiK nie będzie wydawał pieniędzy dodatkowych albo robił inwestycji, bo im się to nie opłaca.

Czyli tak, rząd pana premiera Morawieckiego daje pieniądze na inwestycje w oczyszczalnię ścieków, a MPWiK oprócz tego, że chce podnieść taryfy za wodę, o czym zaraz będziemy rozmawiać, i Wody Polskie się na to nie zgadzają, to odmawia odbioru ścieków. Z taką sytuację, to naprawdę… Myślałem, że ścieki są ponadpartyjnymi barwami, ale okazuje się, że na złość mamie odmrożę sobie uszy i mieszkańcy Polski będą zalewani fekaliami, bo MPWIK nie będą chciały tego zrobić.

Przy tej okazji bardzo chciałbym podziękować parlamentarzystom PSL i Lewicy, którzy zgodzili się z nami i poparli nasze poprawki.

Wracając jednak do meritum sprawy, działania monitoringowe, to jest czwarty etap ochrony wód. Koncentrują się głównie na realizacji państwowego monitoringu środowiska przez Główny Inspektorat Środowiska, o czym pani wcześniej mówiła, i oczywiście nieodłączny element systemu ochrony wód stanowią działania wdrożeniowe, które polegają m.in. na ustanawianiu stref ochronnych ujęć wód, wydawaniu ocen wodnoprawnych oraz na działaniach inwestycyjnych w zakresie ochrony wód, prowadzenia ochrony gospodarowania wodami. Ministerstwo Infrastruktury bierze udział m.in. w opracowywaniu planów inwestycyjnych Wód Polskich, akceptuje przygotowane przez prezesa Wód Polskich propozycje sposobu realizowania zadań w zakresie inwestycji, również przeciwpowodziowych.

Szanowni państwo, nie da się mówić o systemie ochrony wód polskich bez inwestycji. Cieszę się, że zbiornik Racibórz budowany przez 20 lat, udało nam się w końcu w ubiegłym roku oddać do użytkowania. On ochronił ponad 3 mln osób w ubiegłym roku jesienią przed falą powodziową na Odrze. Oczywiście mamy do czynienia z powodziami błyskawicznymi, jak to miało miejsce w Niemczech, w Belgii, w Holandii, ale też na terenie naszego kraju w Małopolsce. Świnna Poręba też została oddana do użytkowania. Dziękuję wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że udało się to doprowadzić do szczęśliwego końca.

Przede wszystkim chcę podziękować pracownikom Wód Polskich. Bardzo ważna inwestycja, młoda instytucja, niedoinwestowani pracownicy, bardzo kompetentni i to powinno być wyrzutem sumienia dla wszystkich rządzących, parlamentarzystów opozycji i koalicji rządzącej, że pieniądze dla Wód Polskich są na tak małym poziomie. Skala poziomu…

Już czekam na poprawkę do budżetu, panie pośle.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Ale to jest śmieszne, co pan mówi, dla Wód Polskich za mało pieniędzy, proszę nie żartować.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Czekam na poprawkę. Jak chcieliśmy zwiększyć pieniądze dla Wód Polskich, to przede wszystkim opozycja była przeciwko zwiększeniu tych pieniędzy, a oni muszą mieć…

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Proszę mieć pretensje do swojego rządu, a nie tutaj…

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

A oni muszą mieć pieniądze, ponieważ, jeszcze raz mówię, jak przyjdzie powódź, to wszyscy będziemy na tym cierpieć i wszyscy będziemy szukać winnego. Żeby nie szukać winnego, to teraz mówię, dajmy pieniądze Wodom Polskim na inwestycje.

Bardzo też proszę, tutaj pojawił się wątek stanu wód spowodowanych przez rolnictwo. Oczywiście nawożenie, działalność rolnicza ma wpływ na eutrofizację, to wszystko co spływa do rzek i do Bałtyku jest problemem. Natomiast nie róbmy z rolników głównego odpowiedzialnego za stan wód w rzekach, w jeziorach i w Morzu Bałtyckim. Może by właściciele broni chemicznej i niewybuchów z czasów II wojny światowej pochylili się nad problemem związanym z eutrofizacją, ze stanem zasolenia i nieczystości w Morzu Bałtyckim. Wtedy wspólnie z HELCOM, z Komisją Europejską zrobimy z tym porządek, a nie, że to wina biednego rolnika. Z jednej strony chcemy, żeby było rolnictwo zdrowe, ekologiczne, gospodarowane rentownie, a z drugiej strony będziemy na niego nasyłać inspektorów i kazać mu inwestować gigantyczne pieniądze w systemy odzyskiwania nawozów, za które on też płaci duże pieniądze – ale to jest taki poboczny element.

Ostatnia rzecz, wprowadzamy system zachęt do oszczędzania wody. Woda staje się dobrem luksusowym w Polsce, niestety. Po systemie zachęt przyjdzie system kar, niestety, bo deszczówkę musimy oszczędzać, dla celów rolniczych, gospodarczych, a nie wykorzystywać dla tych celów wodę z wodociągów. Temu służą m.in. kampanie – „Stop suszy!", które Wody Polskie z sukcesem realizowały. Szanowni państwo, to tyle. Jestem do dyspozycji, również, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Czy pan wiceprezes Wód Polskich zabierze głos?

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Niestety nie dotarł.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie dotarł?

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Nie, ale są pracownicy Wód Polskich i także mogą udzielić odpowiedzi na pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Jest w Małopolsce i dogląda niestety tych zniszczeń, o których mówiłem przed chwilą.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Rozumiem, że pan prezes również nie mógł uczestniczyć w naszej Komisji, raz do roku zajmujemy się wodami, ale rozumiem tę szczególną sytuację.

W takim razie otwieram dyskusję. Odniosę się też i zapytam państwa, po pierwsze, jeśli chodzi o wystąpienie pana ministra Witkowskiego, bardzo dziękuję za tę pochwałę. Natomiast sprawdziłam w Komisji Środowiska nie ma ani jednego senatora z PSL i z tego co widzę, nie ma ani jednego senatora z Lewicy.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Mówiłem o plenarnym posiedzeniu, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Zrozumiałam, że mówił pan o Komisji Środowiska, w związku z tym pozwolę sobie odsłuchać, mam nadzieję to ciekawe posiedzenie komisji, żeby wyciągnąć wnioski.

Mam pytania. Po pierwsze, odniosę się do województwa warmińskiego-mazurskiego, do Wielkich Jezior Mazurskich i sytuacji, która panuje tam na jeziorach, a mianowicie chciałam zapytać, czy państwo planujecie podjęcie działań prawnych zmierzających do tego, aby Wielkie Jeziora Mazurskie nie były zanieczyszczane ze statków i jachtów? Dzisiaj mamy taką sytuację, że na 161 portów, tylko czterdzieści kilka ma oczyszczalnie. Stawki, które zostały podniesione portom sprawiły, że jachty po prostu zrzucają, mówię ogólnie, swoje nieczystości do jezior. Nie ma żadnego systemu opieczętowania jachtów i to powoduje, że rzeczywiście jakość jezior na Warmii i Mazurach, Wielkich Jezior Mazurskich jest po prostu fatalna.

Druga sprawa, która została tutaj poruszona przez jedną z pań, to jest kwestia jakości wody. Również pytanie do pana ministra Ozdoby, czy państwo planujecie cały czas

kontynuację programów wodno-kanalizacyjnych, ponieważ tylko 50% mieszkańców wsi jest podłączona do oczyszczalni, a doskonale wiemy jak wygląda problem nieszczelnych szamb. To znaczy, że jeżeli nie pomożemy społeczeństwu w skanalizowaniu, to nie ma możliwości skutecznej walki z problemem zanieczyszczenia środowiska.

Na koniec ostatnia kwestia, którą chciałabym również poruszyć, a mianowicie, kwestia wysychających jezior, co oczywiście jest powiązane z infrastrukturą pogłębiania rzek. My to również widzimy na Warmii i Mazurach, gdzie jeziora sukcesywnie, właściwie z roku na rok, mają coraz niższy poziom. Oczywiście to skutkuje tym, że nie ma m. in. ryb, skutkuje problemami związanymi chociażby z użytkowaniem turystycznym.

Głos z sali:

Jak to ryb nie ma?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie. Znaczy nie wypowiedziałam się właściwie, oczywiście ryby są, natomiast obniżenie poziomu wody również wpływa na jakość gospodarki rybackiej, która jest prowadzona na jeziorach. W związku z tym, czy państwo zauważacie ten problem? Czy państwo planujecie podjąć działania infrastrukturalne, które spowodują, iż w jakiś sposób zahamujemy to wysychanie wód powierzchniowych? To tyle z mojej strony.

Pani Gabriela Lenartowicz prosiła o głos, a następnie pan poseł Sonik. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałam przede wszystkim podziękować za dobry materiał, który dostaliśmy z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Będę chciała zadać pytania dotyczące tego materiału, z tym, że ze względu na dość szczegółowy charakter tych pytań, prosiłabym o odpowiedź na piśmie. Pytania dotyczą przede wszystkim stanu wód powierzchniowych, bo to mnie zainteresowało. Chciałabym odnieść się do zagadnienia jakości i wiarygodności monitoringu i zapytać odnośnie oceny stanu i potencjału ekologicznego jednolitych części wód powierzchniowych rzecznych na podstawie monitoringu – opracowano to na s. 45. Mapy 1 i 2 wskazują, że większość jednolitych części wód powierzchniowych rzecznych ma stan i potencjał ekologiczny poniżej dobrego. Oceny przedstawione na tych mapach należy jednak uznać za niewiarygodne, za zawyżone mimo wszystko, ze względu na to, że nie wszystkie części wód powierzchniowych rzecznych zostały przebadane z zastosowaniem najbardziej wrażliwych na zaburzenie wskaźników, czyli wskaźników opartych na badaniu bentosu i ichtiofauny. Zatem stan i potencjał ekologiczny tych jednolitych części wód jest w rzeczywistości jeszcze gorszy niż przedstawiony na tych mapach. W związku z tym pytanie, jaki procent jednolitej części wód powierzchniowych rzecznych przedstawiony na tych mapach został oceniony na podstawie pełnego zestawu wskaźników wymaganych przez Ramową Dyrektywę Wodną do oceny stanu i potencjału ekologicznego wód płynących? Jaki procent jednolitych części wód rzecznych zostanie przebadany i oceniony na podstawie pełnego zestawu wskaźników do końca 2021 r.?

Drugie zagadnienie dotyczy skutecznego wdrożenia Krajowego programu renaturyzacji wód powierzchniowych, bo w opracowanym przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Krajowym programie renaturyzacji wód powierzchniowych przeprowadzono kompleksową ocenę potrzeb i szacunków kosztów renaturyzacji jednolitych części wód. Stwierdzono, że 3116 jednolitych części rzecznych w Polsce, w tym aż 2783, czyli 89,3%, wymaga wprowadzenia renaturyzacji, aby osiągnąć dobry stan i potencjał tych wód. Skrócę się już może, pisemnie prześlę te pytania. Chciałabym właśnie zapytać, w jaki sposób w obecnie opracowanej aktualizacji planu gospodarowania wodami w dorzeczach została uwzględniona pilna potrzeba renaturyzacji wód płynących, w ilu jednolitych częściach rzecznych zaplanowano działania renaturyzacyjne oraz jaki jest szacunkowy koszt tych działań.

Zagadnienie trzecie, podjęcie efektywnych działań na rzecz ograniczenia eutrofizacji wód powierzchniowych. Działaniem, które znacząco może ograniczyć nadmierną eutrofizację rzek, jezior i wód morskich jest tworzenie stref buforowych wzdłuż rzek i wokół jezior utworzonych z naturalnej roślinności drzewiastej, krzewiastej i zielnej. Jednakże dotąd tworzenie tych stref jest jedynie rekomendacją a nie działaniem obligatoryjnym, co w praktyce oznacza, że takie strefy nie powstają.

W kontekście dominującego złego stanu chemicznego jednolitych części wód powierzchniowych w naszym kraju i nierozwiązanego po dziś dzień problemu silnej eutrofizacji wód powierzchniowych pytanie, dlaczego dotąd nie wprowadzono w Polsce programu tworzenia stref buforowych wzdłuż rzek i wzdłuż jezior realizowanego przez instytucję zarządzającą wodami, czyli Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, za środki finansowe, którymi dysponują Wody Polskie. Pozwolę sobie przesłać pisemnie to pytanie i poprosić o pisemną odpowiedź.

Chciałam jeszcze odnieść się do wypowiedzi pana ministra. Tak sobie pomyślałam, że sformułowanie, jakiego pan minister użył tłumacząc swojego podwładnego, czyli prezesa Wód Polskich, że dogląda zniszczeń, to tak sobie myślę, że tak można określić to, czego dokonują Wody Polskie. Głównie dokonują zniszczeń, które same wprowadzają. Myślę, że rzeczywista, poważna debata na temat systemu funkcjonowania, o ile ten system rzeczywiście jest, bo mam poważne wątpliwości od strony funkcjonalnej związanej z gospodarowaniem, a nie tylko ochrony wód w Polsce wymagałby odrębnej debaty. Myślę, że na połączonych komisjach infrastruktury, środowiska, ale także samorządów…

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Czy może pani doprecyzować, jakich zniszczeń Wody Polskie dokonały?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę mi nie przerywać.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Pani przewodnicząca, to jest skandal. Pani przewodnicząca…

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę pana, nie przerywa się posłowi.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dam panu głos, będzie mógł się pan odnieść.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Jakie zniszczenia dokonują Wody Polskie?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, jest pan chyba po raz pierwszy na naszej Komisji, generalnie prosimy o wsłuchiwanie się w swoje wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Ale nie można słuchać na spokojnie, jak posłanka na Sejm mówi…

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Proszę pana, jest pan w Sejmie i posłanka jest od tego, żeby mówić.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Mówi, że Wody Polskie dokonują zniszczeń.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie ministrze, pani przewodnicząca, można będzie odsłuchać, bo pan minister podobnie się zachowywał na Komisji Środowiska w Senacie i może jeszcze gorzej, więc…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o obniżenie emocji i nieprzerywanie sobie. Bezwzględnie o to proszę, szczególnie wiceministra.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Zatem uważam, że należy przeprowadzić poważną debatę. Tyle, że na taką poważną debatę musi być szansa. Z ubolewaniem konstatuję dzisiaj po raz kolejny, że szanse na taką poważną debatą zważywszy na merytoryczny poziom wypowiedzi pana ministra są niewielkie. Z przykrością to stwierdzam. W myśl prośby pani przewodniczącej, nie będę odnosiła się do pana wypowiedzi, żeby zachować spokój. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Mam prośbę z sali, tak jak się umawialiśmy, proszę, żeby maseczki były założone, taka jest prośba. Osobom, które nie będą miały maseczki, nie będę udzielała głosu. Jest to prośba członków Komisji, właśnie w tej chwili również dostałam przypominającego sms-a w tej sprawie. Bardzo proszę, pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Zanim przejdę do pytania, popieram wniosek pani poseł Gabrieli Lenartowicz, że potrzebne jest rzeczywiście spotkanie i debata z Wodami Polskimi, bo w szczególności po ostatnich powodziach są refleksje związane z tym, że scentralizowano zarządzanie gospodarką wodną i samorządowcy różnych odcieni politycznych skarżą się na to, że pozbawiono ich instrumentów do prewencyjnej działalności w tej materii.

Natomiast mam pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Infrastruktury, na s. 31 jest informacja: „W związku z koniecznością określenia zagrożeń wynikających z zatopionej w Bałtyku broni chemicznej i wraków statków podjęto badania iperytu, arsenu w celu monitorowania wystąpienia potencjalnych skażeń wynikających z uwalniania bojowych środków trujących i paliwa z zatopionych wraków. Odbywają się sześć razy w roku rejsy monitoringowe, pobierane są próbki z 22 stacji. Wyniki badań są podstawą corocznych ocen prezentujących stan środowiska Bałtyku.” Chciałbym uzyskać informację, co do wyniku tych badań. Jak rozumiem, to niedawno zostało wdrożone, bo w 2020 r. Rozumiem, że teraz, jeżeli nie macie państwo takiej informacji, prosiłbym o jej przekazanie później.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Sośnierz, następnie pani poseł Barbara Dziuk.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

Chciałem spytać o sytuację rzek na wschód od Pustyni Błędowskiej. Czy państwu z ministerstwa znana jest ta sytuacja? Grozi tam likwidacja trzech rzek przy okazji likwidacji kopalni. Prosiliśmy o zbadanie tego przez Najwyższą Izbę Kontroli. Wtedy się okazało, że nasza Komisja nie zajmuje się wodami, a dzisiaj się okazuje, że się jednak zajmuje, co przyjmuję z satysfakcją.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

O jakie rzeki chodzi?

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

Sztoła, Baba i Biała. Proszę o wyjaśnienie, czy znana jest ta sytuacja. Jeśli tak, to jakie działania będą podjęte w celu ochrony tych rzek? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani Barbara Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, przysłuchuję się debacie. Wiemy doskonale, że gospodarka wodna jest procesem bardzo złożonym. Tutaj wiele czynników ma wpływ na różnego rodzaju działania. Również musimy zauważyć, że zgodę na zabudowę wydają samorządy i troszkę lekceważy się tereny zalewowe w odległości od rzek czy jezior. Jest to taki proces, bym powiedziała, nagminny w Polsce. Bardzo chcę zwrócić uwagę na to, żeby również w jakiś sposób Komisja czy ministerstwo podjęło działania informujące, bo może samorządy pewnych zjawisk klimatycznych nie respektują. Chodzi też o przepływ powietrza, bo to jest wiele czynników, gdzie nie bierze się pod uwagę problemów, które wynikają z naturalnego środowiska. Przede wszystkim jest szacunek dla środowiska naturalnego. Uniknęlibyśmy wielu tragedii, gdyby były rozsądne decyzje, tak że nie są winne Wody Polskie, tylko też musimy mieć bardzo szeroką wiedze o tym problemie.

Druga sprawa, jeżeli z dyskusji wynikają jakieś tezy, powiedzmy zarzuty w stosunku do Wód Polskich, to prosiłabym bardzo, żeby były konkretne przykłady, kiedy coś się złego zadziało i na jakim terenie. Ponieważ, jeżeli o problemach będziemy mówić tylko naturą, to tych problemów nie rozwiążemy. Musi być diagnoza i rozwiązanie problemów,

po to jesteśmy na Komisji, po to się eksperci zbierają, żeby ten problem rozwiązywać i dać po prostu możliwość tym, którzy zarządzają tą jednostką, żeby mogli podejmować odpowiednie działania.

Można zawsze krytykować, można podważać różnego rodzaju decyzje, ale wydaje mi się, że sprawy zdrowia, życia i ochrony środowiska naturalnego nie mają barwy politycznej, tylko muszą mieć barwę merytoryczną. Miałabym taką prośbę, żebyśmy rozmawiali merytorycznie, konkretnie gdzie, jakie problemy są i tutaj wspólnie z Wodami Polskimi współpracować i rozwiązywać problemy na miejscu.

Bardzo się cieszę, że zbiorniki wodne – miałam przyjemność akurat być sprawozdawcą, jeżeli chodzi o zbiornik Świnna Poręba – które historycznie były zaniedbane, zostały zrealizowane dla bezpieczeństwa. I to co jest dobre, to musimy pochwalić, a to co jest złe, wynikające z uwarunkowań środowiskowych, trzeba naprawić. Mamy teraz technologie XXI wieku, które nam te możliwości dają.

Bardzo bym prosiła, żeby w rozmowach, w wypowiedziach posłów, jak i również senatorów – bardzo bym prosiła też panią przewodniczącą, żeby też przekazała informację do Senatu – po prostu szanować się nawzajem, tak aby rozwiązywać problem, a nie powodować niepotrzebne kłótnie i niepotrzebne zatargi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, pani poseł. O głos prosił pan Przemysław Koperski, następnie pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Zapraszam.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie ministrze, mam taką prośbę, żeby do moich pytań odnieść się w formie pisemnej, żebym mógł ją przedstawić również opinii publicznej. Mam dwa pytania. Wydaje się, że na pierwsze będziecie państwo w sposób bezproblemowy mogli odpowiedzieć, ponieważ pan wiceminister mówił o tym, że „nie da się poprawić stanu wód w Polsce bez inwestycji", chyba dokładnie cytuję. Chciałbym się dowiedzieć, co z waszą słynną inwestycją retencyjną w Wilkowicach, którą zbudowaliście za 7 mln zł, a teraz rozbieracie chyba za 5 albo 6 mln zł. Czy to takie inwestycje…

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Na Podbeskidziu, tak?

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Tak, mówię o gminie Wilkowice, potok Wilkówka u podnóża Magurki.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

I to my zrobiliśmy, według pana?

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Wy jesteście prawnym następcą, więc wy zrobiliście. Wy zrobiliście.

Głos z sali:

Merytoryczna odpowiedź.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

A co wy zrobiliście?

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie ministrze, jeżeli to jest pana odpowiedzialność, to chciałbym, żeby dzisiaj pan, na ile pan wie, to niech pan udzieli tych informacji, dlaczego państwo budujecie coś, a potem rozbieracie i w jaki sposób to uzasadniacie, ponieważ to jest sytuacja niedopuszczalna. Czy o takich przykładach pan mówi, wspominając o inwestycjach i o tym jak świetnie je realizujecie?

Po drugie, zasygnalizowano tutaj problem dotyczący zanieczyszczeń Bałtyku. Wśród tych największych zanieczyszczeń Bałtyku wymienia się rozlewiska paliw i substancji ropopochodnych oraz substancji z broni chemicznej. Z licznych raportów i analiz naukowych wynika, że na polskich wodach terytorialnych Bałtyku jest ponad 400 wraków, z których uwalniane są substancje niebezpieczne, jak również po II wojnie światowej w wielu miejscach zatopiono tysiące pocisków z bronią chemiczną i to stanowi poważny

problem dla środowiska, dla osób, które korzystają z naszego wybrzeża. Chciałem się dowiedzieć, ponieważ w 2019 r. Najwyższa Izba Kontroli sprawdzała, w jaki sposób państwo realizujecie te zadania. Ocena Najwyższej Izby Kontroli w stosunku do ministerstwa klimatu, ale również dla innych jednostek, ministerstw odpowiedzialnych jest zdecydowanie negatywna. Minęło półtora roku i chciałem się dowiedzieć, czy państwo zrobiliście coś w tej sprawie? Co z tą jednostką „Franken", gdzie jest 6 tys. ton paliwa i produktów ropopochodnych? Co z jednostką „Stuttgart", gdzie już w 2016 r. stwierdzono, że tam gdzie ten statek spoczywa, to jest martwa strefa, lokalna katastrofa ekologiczna.

Pytanie, na które chciałbym otrzymać odpowiedź na piśmie, ile czasu zajmie wam pełna identyfikacja, usunięcie tej broni chemicznej i ropy, która zalega na dnie Bałtyku. Jaki będzie koszt i kto go pokryje? Z raportu NIK wynika, że ani ministerstwo gospodarki morskiej, ani ministerstwo klimatu nie występowały do państw bandery statków zatopionych na terenie objętym jego władztwem o pokrycie kosztów usunięcia tych wraków, lub o inną pomoc w usunięciu zanieczyszczeń dokonanych przez okręty tych państw. Czy coś w tej sprawie państwo zrobiliście, czy też będziecie to zrzucali na Platformę Obywatelską? Nie chcę jej bronić, bo nie jestem z Platformy Obywatelskiej, ale taką zauważyłem prawidłowość.

Panie ministrze, będę bardzo zobowiązany za te sprawy dotyczące dna Bałtyku i broni chemicznej, która tam zalega oraz wyjaśnienie tego. Co stało się z zaporą w Wilkowicach? Dlaczego państwo przeznaczacie miliony złotych na jej rozbiórkę, po tym jak wydaliście kilka milionów na jej budowę? Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Przypominam tylko panu posłowi, że w tej sprawie mieliśmy nawet posiedzenie Komisji w ubiegłym roku.

Bardzo proszę, pani poseł Daria Gosek-Popiołek, a następnie pan Andrzej Grzyb.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo za głos. Będę miała kilka pytań i w pewnym sensie także kilka komentarzy i być może zakończę apelem. Mam nadzieję, że będzie krótko, obiecuję.

Przede wszystkim chciałabym zapytać o kontrole, które przeprowadzają inspektorzy ochrony środowiska. Cieszę się, że liczba kontroli wzrasta. Przyznam, że pewnie odpowiadam za część z nich, bo bardzo często zwracają się do mnie mieszkańcy Małopolski z prośbą o interwencje. Chciałam zapytać o potrzeby inspektorów, tzn. czy rzeczywiście przy tej wzrastającej liczbie kontroli, jak wygląda cała baza, którą posiadają wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, jeżeli chodzi o dostęp do laboratoriów? Jakie są te potrzeby? Czy nie należy w pewnym sensie myśleć już nad przyszłym budżetem zwiększając te środki? Oczywiście tradycyjnie powiem, że czekam także na ten moment, w którym kary środowiskowe za wyrządzenie szkody w środowisku będą adekwatne do szkody, a nie symboliczne, jak niestety wciąż jest.

Chcę też zauważyć, że właściwie ta informacja na temat funkcjonowania systemu ochrony wód w Polsce i te złe wyniki, to jest coś, z czym tak naprawdę mamy już do czynienia od dłuższego czasu. To się nie zmienia praktycznie od dobrych kilku lat i to jest trochę smutne. Mam wrażenie, że nie bardzo mamy też jakiś systemowy pomysł, żeby osiągną dobry stan rzek. Być może jest to na jakąś dłuższą dyskusję, bo rzeczywiście tych powodów, dlaczego te rzeki czy jeziora są zanieczyszczone jest bardzo dużo, one są też bardzo, bardzo złożone.

Trwa tutaj też cała dyskusja o inwestycjach, o działaniach Wód Polskich, o powodziach. Tylko chciałabym zauważyć, że to z czym mamy do czynienia w Polsce w ostatnich dniach, to są te powodzie błyskawiczne. W tym momencie one nie zależą tak naprawdę od rzek, tylko zależą od bardzo intensywnych opadów i od tego, że niestety zabudowaliśmy tak miasta, że ta woda nie może w naturalny sposób wsiąknąć w grunt. Tutaj tak naprawdę…

Nie Gabrielo, wsie też oczywiście była pozalewane, bo taka jest istota powodzi błyskawicznych, bo pada, ale nie znaczy, że jeżeli zbudujemy np. wały przeciwpowodziowe, to będziemy uratowani od tego typu zjawisk klimatycznych. Też trzeba uważać na to,

myśląc o takich inwestycjach, bo bardzo często mylimy sensowne działanie z działaniem widowiskowym. Chciałabym na to zwrócić uwagę.

Wydaje mi się także bardzo istotne, kiedy mówimy o tych działaniach Wód Polskich, to zwróćmy uwagę, że bardzo często mamy do czynienia z bardzo dobrymi projektami renaturyzacji i tu rzeczywiście udaje się bardzo często stronie społecznej, stronie ekologicznej doprowadzić do sukcesu. Jednak niestety jest tak, że to wciąż są raczej momenty, a nie stała praktyka. Tutaj przywołam końcówkę poprzedniego roku i prace hydrotechniczne na Tarnawce, Stradomce, Krzyworzece, Skawie na południu Polski, gdzie nie zastosowano tych dobrych praktyk, gdzie nie podjęto takich działań renaturyzacyjnych, jakie można było podjąć. Dlatego bardzo mocno chciałabym skierować taki apel do pana ministra, żeby tutaj stanowisko Wód Polskich było konsekwentne, żeby nie było jednak takich wypadków, że w niektórych dyrekcjach udaje się wypracować rozwiązania sprzyjające renaturyzacji, a w innych jednak te działania nie zachodzą. Myślę, że na tym skończę. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan minister Ozdoba. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dziękuję. Odpowiem na dwie kwestie, bo one jakby dotyczą tych zagadnień, które są bezpośrednio w moich kompetencjach. Właściwie jedna nie do końca, ale zgadzam się z panią przewodniczącą, ponieważ w ramach dyskusji, którą odbyłem na takim spotkaniu z fachowcami, z ekspertami w referencyjnym laboratorium, które miałem zaszczyt otworzyć w Giżycku. Jest to odpowiedź trochę na pytanie pani poseł Popiołek w zakresie dostępności WIOŚ do infrastruktury, to są 24-godzinne dyżury, dostęp do laboratoriów, mamy referencyjne laboratorium, które otworzyłem w Giżycku na początku tego roku, więc pod względem technologicznym rzeczywiście tutaj skok cywilizacyjny. Oczywiście nie da się ukryć, nie będę kłamał, że dofinansowanie w zakresie wynagrodzeń itd, to pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Jest lepiej, ale tutaj widzę, że współpracownicy z głównego inspektoratu kiwają głowami, więc zgadzam się z nimi, bo pod względem też statystycznym, to inspektorzy niestety nie są, w mojej ocenie, najlepiej dofinansowani, znaczy mają niewysokie wynagrodzenia, a są w końcu ekspertami w tak ważnych sprawach.

Właśnie nawiązując do wypowiedzi pani przewodniczącej w zakresie tego plombowania, problemu związanego ze statkami, z toaletami, tutaj zupełnie się zgadzam. Poprosiłem o taką analizę i przygotowanie propozycji, które będziemy zgodnie z właściwością przekazywali do Ministerstwa Infrastruktury, bo to nie chodzi o to, kto w tej chwili będzie przodował, ale rzeczywiście to jest problem, który musi zostać rozwiązany. Oczywiście mamy w tej chwili jakieś instrumenty, ale w mojej ocenie, jest to wystarczające, bo tam gdzie nie ma plomby, tam gdzie nie ma np., tak jak pani to określała, możliwości ściągania tych nieczystości w portach, to bądźmy szczerzy, niestety pewnie praktyka wygląda tak, że jest to gdzieś zrzucane, a na to absolutnie nie może być zgody. Ponieważ to już nie chodzi o materiał biologiczny, tu chodzi bardziej o materiał chemiczny, na te środki, które się stosuje. Na pewno nie jest to korzystne dla środowiska.

Co do przepisów karnych, tych dodatkowych, to w tym tygodniu będzie wpis do wykazu prac rządu. Przy okazji chciałbym również powiedzieć, że przez ostatnie 10 lat na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska – instytucji, która np. może finansować nie tylko gospodarkę odpadową, ale również sprzęt np. do takich laboratoriów i różne inne działania – wpłynęło z tytułu orzekanych kar od przestępców 1 mln zł. W 2014 r. to było 1500 zł, w 2020 r. zdecydowanie lepiej, bo ponad 200 tys., ale w ramach zmian legislacyjnych dajemy obligatoryjność kar nawet do kwoty 10 mln zł. Za każdym razem, gdy ktoś popełnił przestępstwo, wiem, że to może brzmieć bardzo tutaj poważnie, taka kwota w pewnym sensie od razu karnistę może przerazić, ale pamiętajmy o tym, że mamy do czynienia z osobami, które prowadzą intratne biznesy – w zakresie naszej gospodarki odpadowej koszty unieszkodliwienia to np. ponad 100 mln zł. Taka kara, to nie jest może dla zwykłego obywatela, ona się wydaje bardzo duża, ale dla tych osób, u których np. w województwie świętokrzyskim zabezpieczyliśmy helikopter, pan nie był stratny, bo ma drugi latający, ale to mówię jakby przy okazji pokazania skali proble-

mów. Upatrujemy, że te środki mogą być skierowane również na nowoczesne technologie i wszystkie te instrumenty, które będą służyły inspekcji. W ramach tej nowelizacji, to jest jeszcze ważne, dajemy możliwość, że nie będzie obligatoryjności okazywania legitymacji w przypadku zbierania dowodów i w przypadku używania bezzałogowych statków powietrznych, dronów, fotopułapek po to, aby oczywiście nie było takich sytuacji. Doprecyzowujemy tak naprawdę przepisy, bo one przy ostatniej nowelizacji były zwiększonymi kompetencjami wobec inspektorów, ale w sytuacjach, kiedy np. jest duży teren i ktoś chciałby np. dronem czy wejść zamontować fotopułapkę itd., zbierać materiał dowodowy, który służy np. w postępowaniu karnym i administracyjnym, to niestety wymagało to okazywania informacji, co jest oczywiście sprzeczne z ideą do takich działań. Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej, taki projekt chcemy czy zalążek przygotować, przekazać do Ministerstwa Infrastruktury. Oczywiście liczymy na wsparcie całej Komisji.

Czy zakres monitoringu był poruszony, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Rozumiem, to pozostałe kwestie już po stronie pana ministra. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję. Kontynuujemy dyskusję. Bardzo proszę pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zawsze kiedy rozmawiamy z jednej strony o jakości, o sposobie zarządzania, o wszystkich tych elementach, które związane są z instrumentarium, którym możemy się posługiwać, po to aby z jednej strony obniżać tę presję środowiskową związaną z zanieczyszczeniem wód, a z drugiej strony też likwidować tam, gdzie są to zjawiska o charakterze przestępczym, to oczywiście zawsze mamy do czynienia z pewną historią tych działań. Nie jest też tak, że tutaj uda się jakieś daty graniczne wyznaczyć. Startowaliśmy z bardzo niskiego pułapu. Przecież wiemy doskonale, jak było na początku lat 90. Niestety nie wszystko jeszcze udało się zrobić, to jest oczywiste.

Natomiast zostały też popełnione pewne błędy i te błędy do tej chwili się mszczą. Reforma np. samorządowa z 1990 r. sprawiła, że chociażby to, co podniósł pan minister, kwestia nadzoru nad spółkami wodnymi została wyłączona z samorządów gminnych, które były wtedy tworzone i to do tej pory jest kulejąca przestrzeń. W moim przekonaniu, bez rozwiązania tej kwestii powszechnego odtworzenia, nawet bym powiedział, spółek wodnych, nie da się w sposób prawidłowy prowadzić gospodarki wodnej. Są to urządzenia podstawowe, z jednej strony są to urządzenia drenarskie, to są rowy szczegółowe, to są również cieki wyższego rzędu, które powinny być nadzorowane właśnie przez spółki wodne, a ci, którzy odnoszą korzyści, powinni by niejako współpartycypować. Ten system samorządowy, nazwę, bo spółka w Prawie wodnym jest formą, że tak powiem, samo…

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Bardziej spółdzielczą.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Tak, ale jest formą, która ma w Polsce swoją tradycję. Na swoim terenie mam spółkę, która działa od 100 lat. Jest to spółka obejmująca tylko jedną miejscowość. Muszę powiedzieć, że ten system, że tak powiem, solidarnościowy ma tutaj ogromne znaczenie. Z drugiej strony też system wsparcia, na który musi się składać wielostopniowy system wsparcia. Chcę tutaj podać dobry przykład samorządu województwa wielkopolskiego, który od samego początku jego powstania co roku dofinansowuje spółki wodne, które mają odpowiedni poziom ustalanych cen odpłatności za grunty, na których odnoszą korzyści z tytułu urządzeń wodnych, które tam są zainstalowane.

Druga sprawa, która jest z tym związana, to jest też kwestia, myślę, na którą powinniśmy położyć duży nacisk. Same samorządy zaczęły rozumieć to, że bez takich partne-

rów jak spółki wodne nie rozwiążą tych wszystkich problemów. W szczególności widać to w takich latach, jak teraz, kiedy mamy do czynienia z lokalnymi nawalnymi opadami i kiedy okazuje się, że jedno niedrożne urządzenie sprawia, że te straty są ogromne i nieproporcjonalne do ewentualnego utrzymania urządzeń, które mogłyby być tutaj za bardzo niewielkie pieniądze utrzymane. Podobnie i z zawałami drzewnymi na ciekach itd.

Natomiast wydaje mi się, że tutaj powinien zostać zbudowany, skoro państwo, jako z jednej strony ministerstwo, ale również Wody Polskie, chcecie mieć partnerów, to myślę, że trzeba to zrobić, żeby z samorządami po prostu odrestaurować, tam gdzie to nie jest zrobione, właśnie te spółki wodne.

Druga sprawa, niestety nie wykorzystaliśmy pewnej szansy, jaką jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dosyć długo trwał ten proces podejmowania decyzji o uruchomieniu dofinansowania dla spółek wodnych na ich działalność, ostatnio to zostało rozpisane. Jednak mam takie sygnały ze strony spółek wodnych – to nie dotyczy akurat państwa resortu, ani też ministerstwa klimatu – że oto spółki wodne nie są zainteresowane np. zakupem sprzętu wartości do 1 mln zł, ale są zainteresowane np. inwestycjami w zastawki na otwartych ciekach i sądzę, że ta elastyczność powinna tutaj być dochowana. Jeżeli oni chcą to robić, to również będą o to dbali. Zawsze to, co jest chciane, jest bardziej później szanowane. Tyle na temat spółek wodnych.

Myślę, że bez partnerstwa Wód Polskich i samorządów tego się nie da zrobić, ale z partnerstwem, dobrze rozumianym partnerstwem, to wszystko może funkcjonować. Sam kiedyś byłem w swojej wcześniejszej działalności, że tak powiem, dokonałem odbudowy na terenie jednego z powiatów wszystkich spółek wodnych. Oczywiście zawsze jest problem kwestii osobowych i również wypełnienia tych wszystkich statutowych powinności, to jest czasami trudne.

Natomiast chciałbym zapytać o takie dwie kwestie szczegółowe. Państwo, jako Wody Polskie – kieruję to do pana ministra, rozumiem, że są przedstawiciele Wód Polskich – wystąpiliście do Krajowego Programu Odbudowy z wnioskiem o inwestycję, jakim jest zbiornik Wielowieś Klasztorna na Prośnie w południowej Wielkopolsce. Również ten sam wniosek został złożony przez samorząd województwa wielkopolskiego, który wcześniej przygotowywał te inwestycje i potem to zostało przekazane. Mam pytanie i oczywiście nie oczekuję odpowiedzi w chwili obecnej, jaki jest los tego wniosku. Czy ta inwestycja mająca wsparcie z jednej strony samorządu, a z drugiej strony wsparcie również Wód Polskich, czy ona ma szansę znaleźć się akurat w inwestycjach finansowanych z Krajowego Programu Odbudowy? Jest to duża inwestycja, przecież jest to prawie 1200 ha lustra wody i likwidacja zagrożeń powodziowych, a z drugiej strony ogromny rezerwuar wody również dla celów leśnych i rolniczych, bo przecież to są tereny bardzo rolnicze.

Druga kwestia, szczegółowa, to jest kwestia jakości wód. Oczywiście mówiliście państwo o zanieczyszczeniach chemicznych, również o biogenach, ale jest nowa kategoria zanieczyszczeń, które są niewidoczne, a jednocześnie ogromnie ważne z punktu widzenia jakości później wód również pobieranych do celów bytowych, a mianowicie, farmaceutyki, hormony, ale również i narkotyki. Badania wskazują, że to jest rosnący problem. W tym miejscu mam pytanie, które kieruję raczej do ministerstwa klimatu – pana Ozdobę gdzieś tutaj widziałem – czy w ramach rozszerzonej odpowiedzialności producenta kwestia pozostałości właśnie po farmaceutykach, w szczególności zaś mówię o hormonach, ale właśnie też kwestia tych używek, które np. badane są w wielu krajach. Ja nie wymyśliłem tego, tylko na podstawie lektury licznych publikacji, np. Tamiza oczyszczona z tego wszystkiego, co do tej pory klasycznie się badało, a okazuje się, że na podstawie zachowań zwierząt żyjących akurat w Tamizie okazało się, że ich zachowania behawioralne wskazują na to, że kwestia narkotyków i hormonów wpływa w sposób znaczący na to co się dzieje w faunie rzecznej akurat tej rzeki. Czyli tu jedne zagrożenia cywilizacyjne usuwamy, a drugie zagrożenia nam powstają, które są, kto wie, czy nie bardziej groźne z punktu widzenia również zdrowia i życia ludzi, którzy później są użytkownikami tej wody, która gdzieś jest tam pobierana dla celów bytowych. Nie wątpię, że wody powierzchniowe mają na to ogromny wpływ. Nie oczekuję od państwa odpowiedzi teraz, tylko prosiłbym o odpowiedź pisemną, bo wydaje mi się, że to akurat wymaga pewnej pogłębionej pracy nad tą sprawą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Chyba ostatnie trzy głosy państwa posłów. Pani poseł przewodnicząca Urszula Zielińska, pan Maciej Górski i zakończy pani przewodnicząca Anna Paluch. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Mam kilka pytań dotyczących programów poprawy jakości wód, ponieważ rzeczywiście raport Głównego Instytutu Ochrony Środowiska dotyczący stanu wód za poprzednie lata jest bardzo zatrważający i to jest olbrzymie wyzwanie dla nas wszystkich. Pokazuje, że znakomita większość albo prawie wszystkie wody przybrzeżne czy wody w rzekach, wody w jeziorach mają stan ogólnie zły i bardzo trudno jest osiągnąć poprawę tego stanu. W związku z tym moje pytanie odnosi się bardzo konkretnie do zadań nałożonych w poszczególnych okresach w ramach programów poprawy. Między innymi program, który ma gwarantować wypełnienie założeń Ramowej Dyrektywy Wodnej osiągnięcie celów środowiskowych jakości wód, to jest plan gospodarowania wodami i program wodno-środowiskowy PWŚK. Plan gospodarowania wodami został określony, czy teraz kończymy wykonywanie tego planu na lata 2016-2021 i zrozumiałam z państwa raportu, że 55% działań założonych w ramach tego programu zostało prolongowanych, czyli przeniesionych do kolejnego okresu tego planu gospodarowania wodami na lata 2022 i dalej. Moje pytanie brzmi, z czego to wynika. Jakie są problemy w wykonaniu? Ile było tych zadań i z czego wynika to niewykonanie 55% tych zadań w tym okresie? Co musimy naprawić, nad czym się skupić, żeby nie przesuwać kolejnych zadań do kolejnych okresów i poprawić wykonywanie celów środowiskowych, osiąganie celów środowiskowych w ramach dyrektywy wodnej? Ponieważ z jednej strony jesteśmy zapóźnieni, a z drugiej strony terminy wykonywania też niedługo się zakończą i znów będziemy mieli problemy z Komisją Europejską. Jednak nie o to chodzi, bo przede wszystkim chodzi głównie o jakość naszych wód, bo wszyscy chcemy poprawić jakość wód w Polsce. Jest to pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy kolejnego programu, czyli Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych (KPOŚK), który wprowadza przepisy dyrektywy ściekowej, gdzie mamy wiele wyzwań i jesteśmy mocno zapóźnieni. Wiele z tych zadań, mam świadomość, jest w samorządach i samorządy mają wielką trudność w ich wykonaniu. W tym miejscu dziękuję państwu za szczegółowe dane, chociaż one też są zatrważające, bo pokazują, że tylko 26% aglomeracji spełnia ten wymagany dyrektywą ściekową stopień obsługi zbiorczymi sieciami kanalizacji. Tylko niecałe 30% aglomeracji spełnia wymaganą planem i dyrektywą jakość oczyszczanych ścieków i tylko 21,5% aglomeracji spełnia na dzisiaj wszystkie warunki dyrektywy. Z drugiej strony, z tego co doczytałam, rząd w odpowiedzi na to, żeby wspomóc samorządy wydał poradnik dla samorządów. Nie doczytałam się i nie znalazłam więcej działań, a państwo jesteście jednak odpowiedzialni za zarządzanie tym na poziomie ogólnokrajowym. Wiem, że w związku z tym Komisja Europejska wystosowała w maju zeszłego roku uzasadnioną opinię dotyczącą uchybień Polski we wdrażaniu tej dyrektywy ściekowej. Wiem, że państwo wysłaliście w grudniu odpowiedź na tę uzasadnioną opinię. Pytanie moje brzmi, jakie kolejne działania podejmujecie, żeby poprawić wdrażanie dyrektywy ściekowej? Jaka jest odpowiedź Komisji Europejskiej na naszą odpowiedź? Czy ta sprawa została zamknięta i czy nie musimy obawiać się nałożonych kar w związku z wykonywaniem tej dyrektywy? Jest to drugie pytanie.

Trzecie, moje ostatnie pytanie dotyczy losu Planu przeciwdziałania skutkom suszy. Plan był prowadzony z bardzo szeroko zakrojonymi konsultacjami publicznymi od roku chyba 2016, ale być może 2018, to już nie… Miał zostać zakończony i wdrożony rozporządzeniem Ministra Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej, to jest zdaje się pana ministra Gróbarczyka, do końca zeszłego roku. Trafił on do Rządowego Centrum Legislacji i od tamtej pory tam utknął. Zdaje się, że wciąż jest w komisji prawnej. Co z tym planem? Dlaczego tyle miesięcy tam wisi i nie został wdrożony? Jakie są dalsze kroki odnośnie tego Planu przeciwdziałania skutkom suszy? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Maciej Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam pytanie dotyczące zrzutów ścieków do Wisły z oczyszczalni „Czajka". Jakie koszty z tym związane poniosły Wody Polskie? Jaki odsetek kosztów na bieżącą działalność to im pochłonęło? Czy na Warszawę została nałożona kara za zrzucenie tak dużej ilości ścieków? Czy ta kara została zapłacona? Na czyje konto to wpłynęło? Na jakie cele te kary zostały przeznaczone? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, chciałam się również odnieść do spraw gospodarki wodno-ściekowej. Jest to problem, który w ostatnich pięciu, sześciu latach został niejako odsunięty na dalszy plan przez wszystkie kwestie ochrony powietrza, które w debacie publicznej są bardzo mocno podnoszone, a wcale nie jest tak, bo wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać. Przypomnę, że w momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej były wyznaczone takie cele pośrednie, żeby osiągnąć 60 parę procent oczyszczania ścieków na rok 2005, po kolejnych pięciu latach miało być to 86% całkowitego ładunku zanieczyszczeń, a na dzień upływu terminu prolongaty wdrożenia dyrektywy ściekowej, to miało być 91% całkowitego ładunku zanieczyszczeń, czyli na dzień 31 grudnia 2015 r.

Proszę państwa, tam była różnica 60% ładunku zanieczyszczeń pomiędzy tym, co powinno być, a co było, bo zamiast 91% było 31%, jak oceniła Najwyższa Izba Kontroli. Przypominam, rozmawialiśmy na ten temat pod koniec VII kadencji. Krótko mówiąc, cały czas mamy do czynienia z taką sytuacją, że trzeba przebudowywać i unowocześniać oczyszczalnie, które wcześniej były mechaniczne albo mechaniczno-biologiczne, już z przestarzałą technologią, i pomimo tego, że około połowy ścieków mamy czy ponad 50% mamy czyszczone w oczyszczalniach usuwających ładunki biogenów we właściwy sposób, to jednak jest to za mało. Wiem, że to jest szacowane na jeszcze sporą kwotę około 28 mld. Dlatego mam pytanie do pana ministra w tej materii, bo ostatnia, piąta aktualizacja z 2017 r. jakoś to podsumowuje, czy przygotowujecie się do nowej aktualizacji. W jaki sposób samorządy do tego podchodzą?

Myślę, że słuchają nas samorządy, więc w związku z powyższym faktem chciałam zarekomendować samorządowcom udział w programie Polski Ład, gdzie w pierwszym priorytecie są środki m.in. na kanalizację i na oczyszczalnie. Jest to bardzo ważny instrument i bardzo ważne narzędzie, które powinno zostać wykorzystane. Dlatego że cały czas samorządy, ja patrzę na swój okręg wyborczy, na moje tereny górnej Wisły i dopływów Dunajca, tam cały czas są gminy, które mają np. około 20% skanalizowania, chociaż bardzo wiele już osiągnęło właściwy poziom. Myślę, że trzeba apelować do gmin o to, żeby nie uciekały od tematu i zachęcać je wszelkimi metodami do tego, żeby podejmowały inwestycje.

Była tutaj poruszana kwestia spółek wodnych i tego, że samorządom … i jeden z przedmówców do tego się odnosił. Chciałam przypomnieć, że w Prawie wodnym, które miałam, że tak powiem, pewnego rodzaju zaszczyt – bo to było duże przedsięwzięcie legislacyjne – prowadzić i być sprawozdawcą tej wielkiej ustawy w 2017 r. Chciałam przypomnieć państwu, że projekt wyjściowy, za który wziął się nasz rząd, przewidywał, że spółki wodne zostaną przekształcone w spółki prawa handlowego, co byłoby po prostu kompletnym wywróceniem całego systemu spółek wodnych i to nasz rząd w poczuciu zdrowego rozsądku sprawił, że ten nadzór Wód Polskich nad spółkami wodnymi, to jest taka elementarna rzecz. Jak gdyby bardzo małe, niskie są te wymagania wobec spółek wodnych i przepisy zawarte w Prawie wodnym w tym rozdziale, który dotyczy spółki, to jest standard jak gdyby, narzucenie tego typu standardu, nie wiem, wybór zarządu, sprawozdawczość, takie rzeczy, które są po prostu elementarzem, jeśli chodzi o organizację tego typu społecznych przedsięwzięć. Oczywiście wyrzuciliśmy do kosza te niewczesne pomysły, żeby spółka miała księgowość i rejestrowała się w sądzie, znaczy bardzo

skomplikowaną księgowość, rejestrowała się w sądzie i była spółką prawa handlowego. Czyli zostało zachowane zdroworozsądkowe rozwiązanie odnośnie do statusu spółek wodnych i myślę, że to jednak zdaje swój egzamin.

Chciałam też zapytać pana ministra, czy jest szansa na jakieś wsparcie dla tego typu spółek w małych miejscowościach, które sobie często nie radzą. Tam gdzie gminy mają nad tym pieczę i pomagają im od strony takiej zarządczej przygotowywać jakieś projekty, to idzie łatwiej. Jednak niektóre spółki są po prostu trochę zdane same na siebie i nie radzą sobie z tym, więc byłoby dobrze, gdyby Wody Polskie jakoś ich wsparły w działaniach przygotowujących projekty, bo będzie to za obopólną korzyścią dla mieszkańców i dla stanu wód czystości i sposobu ich zagospodarowania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Jest również z nami prezes Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie" pan Krzysztof Dąbrowski, reprezentujący stronę społeczno-gospodarczą i zanim oddam głos ministerstwom poproszę również pana prezesa o zabranie głosu.

Prezes Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie" Krzysztof Dąbrowski:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, panowie ministrowie, pozwoliłbym sobie na dosłownie trzy krótkie zdania małej polemiki z panem ministrem Witkowskim, który dość krytycznie wyraził się o branży wodociągowo-kanalizacyjnej w zakresie przyjmowania ścieków na oczyszczalnie. Jest to w kontekście procedowania, wyeliminowania bądź znacznej modyfikacji art. 407 ust. 5 Prawo wodne. Nie będę tu mówił o szczegółach, powiem tylko krótko, iż Ministerstwo Infrastruktury chciałoby, aby przedsiębiorstwa wodociągowe nie uczestniczyły w procedurach wydawania pozwoleń wodnoprawnych.

Z całą odpowiedzialnością uzasadniałem to na komisji środowiska, iż udział tych przedsiębiorstw w procedurze wydania pozwolenia wodnoprawnego dla przedsiębiorstwa przemysłowego jest bardzo istotnym elementem. Pozwolenie wodnoprawne jest wydawane raz na cztery lata i wodociągi, które w większości zawiadują oczyszczalniami, najlepiej wiedzą czy dana oczyszczalnia może przyjąć ściek w odpowiedniej ilości, o określonych parametrach. Stąd też powinna być czynnym uczestnikiem wydawania pozwoleń wodnoprawnych.

Z jednym zgodzę się w pełni z panem ministrem, a mianowicie, że ścieki nie mają barwy politycznej i myślę, że mądre prowadzenie procesów legislacyjnych, współdziałanie na linii ministerstwa, Wód Polskich, wodociągów również właśnie na etapie wydawania pozwoleń wodnoprawnych pozwolą tylko i wyłącznie zadbać o środowisko. Ponieważ nie można w sposób niekontrolowany wydawać pozwoleń tak, że niektóre oczyszczalnie bez poczynienia dodatkowych inwestycji nie będą w stanie ścieku w sposób prawidłowy oczyścić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. W tej chwili oddaję głos, może najpierw pan minister Witkowski, a później proszę o koordynację ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska i również o odpowiedź na pytania, które zostały zadane. Proszę w duchu wystąpienia pana ministra Ozdoby, czyli merytorycznie.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Jak zawsze, pani przewodnicząca. Dziękuję bardzo. Dużo wątków. Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. One rzeczywiście świadczą o tym, że problem jest znany, problem jest aktualny i dotyka zarówno mieszkańców, samorządy, jak i władzę centralną, jakby MPWiK, Izbę Gospodarczą. Cieszę się, że możemy porozmawiać w tym duchu.

Może po kolei. Pani przewodnicząca, według mnie, na pani pytania odnośnie jezior mazurskich, kanalizacji, odpowiedział pan minister Ozdoba. Niemniej jednak to pytanie wiąże się też z innymi pytaniami, a przede wszystkim pani przewodniczącej Paluch. Rzeczywiście szanowni państwo, samorządy nas słuchają, jest to też do wszystkich firm wodno-kanalizacyjnych, ale też firm, które uczestniczą w budowie, rozbudowie tego typu, bo branża jest bardzo szeroka.

Proszę zerknąć na Polski Ład i Krajowy Program Odbudowy, tam jest naprawdę bardzo duży komponent finansowy do inwestycji. Nie ma dnia, żeby nie przychodzili do mnie samorządowcy z małych ośrodków, których rzeczywiście nie stać na rozbudowę gospodarki wodnościekowej, oczyszczalni, tej sieci kanalizacyjnej. Ja im się nie dziwię, tylko jaki oni mają pomysł. Podwyżka cen za wodę, za ścieki. Nie możemy sobie, jako Wody Polskie, jako regulator, pozwolić na to, żeby w sposób niekontrolowany podwyższać cenę wody. Pewnie w połowie przypadków ci samorządowcy są uczciwi i rzeczywiście przekażą te pieniądze na inwestycje, ale mamy takie sytuacje, o tym mówił pan poseł Górski. Nie wierzę MPWiK w Warszawie, że przeznaczy te pieniądze na inwestycje, na „Czajkę”, na modernizacje, ponieważ – tu już panu odpowiadam – Wody Polskie wydały 30 mln na awaryjny rurociąg, awaryjny zrzut ścieków, na sprowadzenie pomp wysokociśnieniowych zza granicy, żeby uchronić miasta położone poniżej Warszawy przed katastrofą ekologiczną. I co? Oni teraz przychodzą do nas, do Wód Polskich, że chcą podwyższyć mieszkańcom Warszawy i aglomeracji warszawskiej taryfę za wodę. Coś tutaj nie gra.

Jeśli chodzi o samorządowców, o inwestycje i kanalizację, oczyszczalnie ścieków, zapraszam do Polskiego Ładu, zapraszam do współpracy z polskim rządem, z wojewodami, na to naprawdę pieniądze się znajdą, bo w tym duchu, o którym mówił mój przedmówca, ścieki nie mają barw partyjnych. Na to na pewno pieniądze się znajdą, szczególnie, że to są inwestycje wieloletnie, które wynikają również z unijnej dyrektywy ściekowej.

Pan poseł Sonik pytał o broń chemiczną, ale także pan Koperski, jednego i drugiego nie ma, ale odpowiadam, co zrobiliśmy w tej sprawie. Umiędzynarodowiliśmy problem, ponieważ nie jest to tylko i wyłącznie problem państwa polskiego. Przede wszystkim to jest problem naszych sąsiadów. Oczywiście to jest też problem dla żeglugi, mówię o żegludze towarowej, międzynarodowej, ale też o turystyce. I nic więcej nie zrobimy, ponieważ jako odpowiedzialny minister rządu polskiego nie wydam ani złotówki na nie moją broń chemiczną, która tam się znajduje. Ponieważ po pierwsze, nikt mi nie da, a po drugie, Komisja Europejska sama zadeklarowała, dzięki pani europoseł Annie Fotydze, a Parlament Europejski przyjął rezolucję, aby się tym problemem zająć na poważnie. Jednak, jako żywo, albo pomagamy samorządom w oczyszczaniu ścieków, albo zabieramy niemiecką czy inną broń chemiczną z Bałtyku.

Pan poseł Sośnierz pytał o rzeki. Panie pośle, niestety, jako żywo, nie znam tych rzek Sztoła, Baba i Biała, ale obiecuję panu odpowiedź na piśmie w tej sprawie.

Poseł Koperski pyta o zbiornik Wilkowice. Dwa lata temu były podtopienia na Podbeskidziu, to jest powiat bielski, Bielsko Biała, i strażacy drżeli jak zabezpieczali ten zbiornik podczas tej powodzi, tych podtopień, że sami spłyną razem z tym całym zbiornikiem. Dlatego Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał polecenie rozbioru tego zbiornika. Nie ja go budowałem, a niestety my, jako Wody Polskie musimy go rozebrać. Według samorządowców, którzy tam się wypowiadają na ten temat, najlepiej byłoby, gdyby nie było tam żadnego zbiornika, żeby ta woda sama spływała w naturalnych ciekach.

Pani poseł Gosek-Popiołek kiwa głową, ale niestety muszę ją uprzedzić, że nie zgadzam się z nią, jeśli chodzi o renaturyzację i budowę wałów przeciwpowodziowych, ponieważ ja bym to zostawił jednak hydrotechnikom. Jestem politologiem, nie znam się na budowlance hydrotechnicznej. Wiem, że jeśli hydrotechnicy mówią, że w tym miejscu jest sytuacja powodziowa, że jest potrzeba wybudowania, to ja im ufam. Dodatkowo pani mówi też o regionalnych zarządach gospodarki wodnej, że w niektórych jest większa tolerancja dla renaturyzacji i na dobrych praktykach, a w niektórych nie. Moim zdaniem, jest pani w błędzie, wszystkie mają jednakowe wytyczne, szczególnie w regionach podgórskich, że tam gdzie jest taka potrzeba budujemy zbiorniki i to też współgra z przeciwpowodziową funkcją inwestycyjną Wód Polskich, jak Kąty Myscowa na Podkarpaciu, jak Wielowieś Klasztorna, zbiornik Bzin na rzece Kamiennej. Oczywiście, jeśli chodzi o powodzie w miastach, powodzie błyskawiczne, jako żywo, nie jestem od tego specjalistą i według mnie powodzie błyskawiczne w Warszawie, to jestem ostatni, żeby miłować pana prezydenta Warszawy, ale to nie jest jego wina, że kanalizacja deszczowa i burzowa nie dała rady w tej czy w innej burzy.

Oczywiście wymagane są inwestycje, wymagane są zbiorniki czy udrożnienia, czy inwestycje, czy modernizacje do Wisły w Krakowie, w Warszawie, mamy problem z Motławą w Gdańsku, z Radunią, tam również została zabudowana cała rzeka przez centrum handlowe. Również Wody Polskie protestowały przeciwko temu. Sąd Administracyjny jednak stanął po stronie śp. prezydenta Adamowicza i pozwolił na zabudowanie rzeki Raduni, a teraz raz na jakiś czas, szczególnie w okresach letnich, dochodzi do podtopień i do powodzi błyskawicznych. Konkludując odpowiedź na pani pytanie, ja bym zostawił to hydrotechnikom i specjalistom od…

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Może zgódźmy się, że hydrotechnikom i naukowcom. Jeżeli pojawiają się ekspertyzy naukowców, którzy wskazują, że np. na tym terenie powinny być prowadzone prace utrzymaniowe, to może jest to jakiś kompromis.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Oczywiście, tak. Mogę się z tym zgodzić.

Poseł Grzyb z PSL o spółkach wodnych, to miód na moje serce. Rzeczywiście to, co powiedział pan poseł Grzyb, to jest właśnie to, i to też koresponduje z tym, co powiedziała pani Paluch. Bardzo jestem wdzięczny pani przewodniczącej Paluch za pracę przy Prawie wodnym, że bez współpracy między Wodami Polskimi z zarządami zlewni, nadzorami wodnymi, ze spółkami wodnymi, to będziemy sobie debatować raz do roku na temat stanu ochrony wód i będziemy załamywać ręce nad tego typu sytuacjami kryzysowymi, które miały miejsce, a nie pójdziemy dalej. Naszym pomysłem jest to, żeby spółkom wodnym dać zielone światło, wyposażyć je w narzędzia, w finanse i we współpracę z samorządami, a najlepiej z rządem i z Wodami Polskimi, które do tego są dedykowane.

Pani poseł Dziuk mówiła o samorządach, że wydają zgody na zabudowę na terenach zalewowych. Jest to oczywiście grzech pierworodny wszystkich samorządów. Na to, jako żywo, też nie mamy wpływu. Dochodzi do bardzo kuriozalnych sytuacji, że plany przeciwpowodziowe są…

Głos z sali:

Błędne.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Teraz nie dochodzi, ponieważ jest gospodarz tego wszystkiego, ale wcześniej dochodziło do sytuacji, szanowni państwo, że na dwa, trzy miesiące zmieniano plany zagospodarowania powodziowego, żeby na danym terenie sprzedać nieruchomość drożej, na terenie zalewowym. Potem dochodziło do sytuacji powodziowej i przychodził do państwa polskiego właściciel nieruchomości i mówił: – no, ale jak kupowałem tę nieruchomość, dostawałem pozwolenie na budowę, to nie było tego w planach zagospodarowania i w planie przeciwpowodziowym, ryzyka przeciwpowodziowego. Potem sprawdzamy dokumenty, sprawdzamy jak to było, ewidentna sprawa z tzw. „lub czasopisma", jak to kiedyś było, tylko po to, żeby sprzedać nieruchomość i za to są winne absolutnie samorządy. Bardzo lubię samorządy, sam wywodzę się z samorządu, ale gdyby nie Wody Polskie, rząd i wojewoda, i inspektorzy ochrony środowiska, to rzeczywiście mielibyśmy samowolkę budowlaną i większe pieniądze do wypłacania na odszkodowania.

Jeśli chodzi o pozostałe pytania związane stricte z bezpieczeństwem, środowiskiem ekologicznym, ochrony wód, to pani dyrektor Bogucka-Szymalska.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, Małgorzata Bogucka-Szymalska zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej. Odpowiadając na pytanie dotyczące jezior w województwie warmińsko -mazurskim, z naszych informacji wynika, że głównie przyczyną wahania stanu wód w tych jeziorach są kwestie naturalne, czyli kwestie po prostu zmniejszonych opadów

deszczu w danym okresie, co powoduje właśnie obniżenie zwierciadła wód w jeziorach. Natomiast inne przyczyny obniżania czy zanikania jezior na terenie Wielkopolski, chociażby związane są oczywiście z działalności górniczą, tutaj wpływ na to ma właśnie kwestia kopalni. Duży problem jest w jeziorach, jeżeli są to jeziora bezodpływowe, to nie ma wymiany wód, jeżeli chodzi o kwestie przepływu rzek, jest to tylko kwestia związana z opadami i tutaj jeziora są najbardziej wrażliwe. Działania, które są zaplanowane dla jezior, jeżeli chodzi o ochronę wód, w tym zasobów, oczywiście zawarte są w planach gospodarowania wodami, m.in. dla niektórych jezior prowadzone są analizy czy też plany w zakresie ustabilizowania zwierciadła wód poprzez właśnie budowę zastawek na tych jeziorach czy na dopływach do tych jezior bądź odpływach.

Jeżeli chodzi o kwestie renaturyzacji, to tutaj może w szerszym kontekście też nawiązując do pytań pani poseł Zielińskiej dotyczących planów gospodarowania wodami, ponieważ to się wszystko wiąże, tylko przypomnę, że w tym momencie jest druga aktualizacja planów gospodarowania wodami, która będzie obowiązywała w kolejnym cyklu planistycznym, czyli od właśnie 2020 r. W tym momencie to, co jest istotną różnicą w stosunku do pierwszej aktualizacji jest to, że nie mamy już programu wodno-środowiskowego kraju, jako oddzielnego dokumentu. Te działania są teraz włączone właśnie w plan gospodarowania wodami. W ramach tych działań, głównie nakierowane są na ochronę wód, na polepszenie wód, na utrzymanie dobrego stanu jednolitych części wód są główne działania. Oczywiście są to działania związane właśnie z wdrażaniem Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, wdrażaniem Programu azotanowego, czyli to są działania, które muszą być prowadzone ciągle. Duża grupa działań, to są działania prawne czy też prowadzone właśnie przez poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, czy też przez inne podmioty. Oczywiście jest też grupa działań związanych z utrzymaniem ciągłości morfologicznej na rzekach, w tym zaplanowane są też działania związane z renaturyzacją, tam gdzie oczywiście jest to uzasadnione, więc tutaj znalazła się też duża grupa takich działań.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego tak dużo też działań jest przeniesionych na ten kolejny cykl planistyczny, powiem, że to właśnie z jednej strony są te działania, które muszą być prowadzone ciągle, a z drugiej strony część tych działań, chociażby właśnie kwestie Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, nadal wymagają też wsparcia finansowego i mobilizacji samorządów do realizacji tych inwestycji. W przypadku np. kwestii Programu azotanowego, jest to po prostu kwestia zmiany podejścia. Od 2018 r. mamy cały obszar kraju objęty Programem azotanowym, czyli wszyscy rolnicy są objęci tymi samymi regulacjami i w związku z tym też zostały wynegocjowane okresy przejściowe na dostosowanie się rolników. Do końca 2021 r. największe gospodarstwa rolne, do 2024 r. te mniejsze, w zakresie chociażby sposobu i miejsca przechowywania nawozów naturalnych. Odpowiadając na to pytanie, po prostu bardzo duża część tych działań jest ciągła, natomiast pozostałe działania, z tych, które nie zostały zrealizowane, kwestia finansowa miała tutaj znaczenie.

Jeżeli chodzi o kwestię Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, od 2018 r. prowadzimy bardzo intensywne prace, które mają na celu, po pierwsze, właśnie opracowanie kolejnej aktualizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, które mają też odpowiadać na zarzuty Komisji Europejskiej w ramach prowadzonego postępowania. W tym obszarze były prowadzone. Oczywiście jest ścisła współpraca z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, ponieważ oprócz wspomnianego chociażby poradnika były prowadzone różnego rodzaju działania informacyjne, skierowane właśnie do aglomeracji, ponieważ to był ten okres, kiedy wszystkie aglomeracje musiały być wyznaczone na nowo. Zgodnie z ustawą Prawo wodne do końca 2020 r. akty prawa miejscowego wydane na podstawie starej ustawy Prawo wodne utraciły swoją moc i aglomeracje miały obowiązek wyznaczenia, właściwie do końca 2020, nowych aglomeracji. W związku z tym Wody Polskie prowadziły też szerokie informacje czy też szkolenia dla samorządów, w jaki sposób prawidłowo wyznaczyć aglomerację. My ze swojej strony, mając już informację o naruszeniu, zorganizowaliśmy spotkania, w szczególności właśnie z tymi największymi aglomeracjami powyżej 100 tys., aby przedstawić im problem, w czym jest i jak ewentualnie można dojść do osiągnięcia tej

zgodności. Była też szeroka korespondencja z tymi aglomeracjami, wskazująca wprost, że znajdują się na liście aglomeracji, które na dany dzień nie spełniają tych wymagań.

Prace nad szóstą KPOŚK jeszcze trwają. Niebawem dokument ponownie trafi do konsultacji społecznych. Jest to spowodowane tym, że niestety, ale właśnie nie wszystkie aglomeracje zdążyły do końca 2020 r. wyznaczyć aglomeracji, więc bardzo dużo takich uchwał zostało przyjętych w styczniu czy też w lutym. W związku z tym, aby mieć najbardziej aktualne dane w tym dokumencie, postanowiliśmy jeszcze raz zebrać te informacje. W związku z tym ponownie będziemy kierować do konsultacji.

Co jest największym problemem w tym całym procesie? Nadal widzimy, że jeszcze około 400 aglomeracji mimo zaplanowanych inwestycji po 2027 r. nie osiągnie pełnej zgodności i to jest naprawdę duże wyzwanie. W związku z tym już rozpoczęliśmy kontakty bezpośrednie, rozmowy bezpośrednie z tymi aglomeracjami, szczególnie z tymi największymi, aby wskazać im, jak mogą tę sytuację naprawić. W czym jest problem? Najczęściej popełniany błąd, wyznaczając aglomerację trzeba pamiętać, że powinna mieć już zgodność, bo termin minął w 2015 r. O ile np. mamy, patrząc na piątą aktualizację Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, informację, że właśnie aglomeracja wyznaczona wtedy na tych starych zasadach, która zrealizowała inwestycję, np. powinna była osiągnąć tę zgodność już w 2020 r. Natomiast wyznaczając na nowo aglomerację, robiąc przegląd tej aglomeracji, rozszerza się granice, włączając tereny, które w tym momencie są jeszcze nieskanalizowane, a planuje się tam np. budowę osiedla i docelowo podłączenie osób.

Szanowni państwo, takich rzeczy nie można robić. Komisja Europejska wprost powiedziała, że termin minął już w 2015 r., więc wyznaczając aglomerację, aglomeracja powinna być tak wyznaczona na tym terenie, gdzie już istnieje sieć kanalizacyjna. Chcielibyśmy, żeby to jasno wybrzmiało. Aglomeracje, które mają wyznaczony i uchwalony nowy obszar, a które wyznaczyły np. już w 2018 r. mogą właśnie, czy nawet muszą zrobić przegląd i sprawdzić czy nie jest potrzebna kolejna zmiana tych granic, pamiętając o tym, żeby wyznaczyć ją w ten sposób, aby obejmowała już skanalizowany obszar tego terenu. Chciałabym, żeby to jasno wybrzmiało.

Natomiast przechodząc do Planu przeciwdziałania skutkom suszy, rozporządzenie zostało już podpisane przez ministra infrastruktury, ponieważ jest to rozporządzenie ministra i czeka aktualnie na publikację. Mam nadzieję, że za chwilę to rozporządzenie będzie już obowiązujące.

Jeżeli chodzi o kwestię jeszcze „Czajki", to w 2019 r. Wody Polskie, z uwagi na awarię, naliczyły opłatę podwyższoną w wysokości około 10 mln zł, natomiast w 2020 r. też z uwagi na awarię jest to kwota około 20 mln zł. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję. Zanim ministerstwo środowiska, to pan minister chce coś dodać? Tak mi się wydawało.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Nie, tylko właśnie w kontekście, bo nie odpowiedziałem na pytanie pani przewodniczącej Zielińskiej, ale to właśnie pani dyrektor odpowiedziała odnośnie tego poradnika i tych aktualizacji, i naszej odpowiedzi na zarzuty Komisji Europejskiej, bo w poprzedniej mojej wypowiedzi nie wybrzmiało to dokładnie.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie ministrze, czy sprawa z Komisją Europejską odnośnie dyrektywy ściekowej jest już zamknięta, czy to jest wciąż w toku?

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Sprawa jest wciąż w toku. Udzieliliśmy, tak jak już to padło, odpowiedzi w grudniu. Komisja Europejska analizuje przekazaną przez nas odpowiedź wraz z danymi, ponieważ to trzeba podkreślić, komisja również poprosiła o dane dotyczące oczyszczalni ścieków, czyli kwestii ilości pobieranych prób czy też stopnia redukcji azotu i fosforu. Jest to ogromna ilość danych, które teraz są analizowane przez komisję. Czekamy na odpo-

wiedź. Jednocześnie procedujemy też zmiany prawne, które obiecaliśmy komisji, że wprowadzimy, które w dalszym kroku będą wzmacniały ten proces właściwego wyznaczania aglomeracji, czy też właśnie wdrażania dyrektywy ściekowej. Zatem jesteśmy jeszcze w procesie.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Poproszę ministerstwo środowiska. Proszę najpierw o przedstawianie się i odpowiedzi na pytania.

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Małgorzata Marciniewicz-Mykieta:

Pani przewodnicząca, dziękuję bardzo. Małgorzata Marciniewicz-Mykieta zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu i Środowiska. W zakresie pytań, które były w kompetencji ministra klimatu i środowiska było pytanie pani poseł Lenartowicz, o które prosiła, żeby odpowiedź przekazać na piśmie. Natomiast mam pewną wątpliwość, czy pani poseł dobrze zdiagnozowała stronę w naszym materiale, bo powoływała się na stronę 45, natomiast na stronie 45 są wody podziemne. Mam wrażenie, że chyba cytowała fragment z naszego raportu z syntezy oceny, który jest dostępny na stronie internetowej. Tylko to sygnalizuję, że być może tutaj warto byłoby jej zwrócić uwagę, żeby doprecyzowała miejsce, o które chce zapytać.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Popiołek, to minister Ozdoba udzielił odpowiedzi.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Grzyba w zakresie farmaceutyków, hormonów i nikotynidów, pan poseł też prosił o odpowiedź na piśmie, aczkolwiek mogę jej udzielić tutaj.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, bo to jest dla nas interesujące.

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Małgorzata Marciniewicz-Mykieta:

Od 2016 r. prowadzimy taki, nazwijmy to, pilotażowy monitoring w ramach listy obserwacyjnej. To jest taki instrument monitoringowy określony dyrektywą w sprawie substancji priorytetowych. Badane są substancje, które jeszcze nie są obligatoryjne do badań w ramach Ramowej Dyrektywy Wodnej, nie uzyskały jeszcze statusu substancji priorytetowych. Natomiast Komisja Europejska w ten sposób, dzięki takiemu skriningowi, który się odbywa we wszystkich państwach Unii Europejskiej, uzyskuje informacje na temat tego, które substancje stanowią zagrożenie dla ekosystemów wodnych, a które nie. W wyniku tych badań, np. teraz powstaje propozycja rewizji listy substancji priorytetowych i w ramach tego naszego monitoringu, w ramach *watch* listy – realizujemy już trzecią taką serię badań monitoringowych – to rzeczywiście wykazywane są w badaniach hormony, głównie chodzi o estradiol. Natomiast nie są to takie stężenia, które przekraczają, też nie mogę powiedzieć, że normy środowiskowe, bo jeszcze nie zostały ustanowione, natomiast które by wskazywały na duży problem środowiskowy. Jeśli chodzi o farmaceutyki, to w Polsce głównie wychodzi diklofenak. Jest to substancja, która głównie używana jest do środków przeciwbólowych i przeciwzapalnych. Jeśli chodzi o antybiotyki, większość antybiotyków, które są określone listą obserwacyjną, u nas wychodzą stężenia bardzo śladowe albo poniżej granicy oznaczalności. Tak samo jest z nikotynidami, które też teoretycznie na taki prosty rozum można by było spodziewać się ich dużo w środowisku, aczkolwiek też stężenia są poniżej granicy oznaczalności.

Pan poseł pytał, czy w ramach odpowiedzialności producenta można by było nałożyć na niego jakieś działania w kierunku eliminacji takich substancji. Muszę powiedzieć, że właśnie ze względu na to, że te substancje dopiero są określone tą listą obserwacyjną nie uzyskały statusu substancji priorytetowych, nie ma jeszcze formalnego obowiązku nałożonego Ramową Dyrektywą Wodną, aby planować dla nich działania naprawcze w sytuacji, gdyby wyniki te przekraczały środowiskowe normy. Dlatego wydaje mi się, że ta ścieżka, na dzień dzisiejszy jeszcze nie jest możliwa. Na ogół, jeżeli są wykluczane jakieś substancje ze stosowania, zawsze pojawiają się inne, bo zarówno farmaceutyki

i hormony będą stosowane. Wiem, że świat idzie w kierunku innym, czyli nieograniczania stosowania środków w obrocie takim ogólnym, a bardziej na skupieniu się na rozwoju technologii w celu eliminacji ich u źródła, czyli u wylotu rury z oczyszczalni ścieków komunalnych. Ponieważ głównym źródłem tutaj jednak jest człowiek, więc raczej w tym kierunku powinny iść działania naprawcze, aby opracować technologie do eliminacji takich substancji już w ściekach oczyszczonych.

Mam zanotowane tylko te uwagi, które dotyczyły wprost Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Oczywiście na pytania odpowiemy na piśmie, gdy wpłyną.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, świetnie. Poproszę, żeby odpowiedź przekazać do Komisji, a wówczas przekażę ją również innym paniom i panom posłom. Dobrze.

Jeżeli już nie ma pytań, to bardzo dziękuję państwu i dziękuję państwu posłom za bardzo rzeczową i merytoryczną dyskusję. Na tym zamykam posiedzenie Komisji.